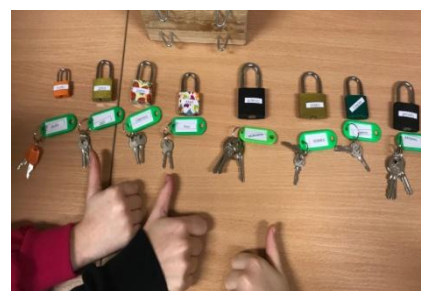


## *Bardzo dobra edukacja w nowoczesnym wydaniu*

**Zdarza się, że gdy spotykamy się ze znajomymi ich pociechy zaskakują nas niesamowitym talentem. Trzylatka, która perfekcyjnie wypowiada słowa, czterolatek czytający książkę za książką czy też dziecko potrafiące pisać, zanim rozpocznie na dobre przygodę z edukacją. W głowach rodzą się myśli – dlaczego moje dziecko jeszcze tego nie potrafi?**

Od razu wyjaśnijmy: to nic złego. Każde dziecko rozwija się inaczej. Każde jest gotowe na pewne rzeczy w określonym momencie jego życia i nie należy tego pospieszać, lub co gorsza zmuszać do czegoś, na co dziecko nie ma ochoty. Chęć do pisania, czytania czy nauki musi wypłynąć naturalnie.

Jako rodzice możemy w tym jednak pomóc dziecku. Najważniejsze, by nauki nie przedstawiać, jako przykry obowiązek, a zabawę. Takie praktyki można rozpocząć już w pierwszym roku życia. Nie wymagajmy jednak, by dziecko płynnie czytało. Zabawy z nauką można rozpocząć od wyklaskiwania rytmu czy powtarzania wzorów.



Aby wzbogacić słownictwo pociechy należy z nim dużo mówić. Może wydawać się to dziwne, ale im więcej mówimy, im więcej opowiadamy, tym większy zasób słownictwa będzie posiadało nasze dziecko. Dlatego też warto mówić, że teraz bawimy się w konkretną grę, że teraz zjadamy ziemniaki, że idziemy na spacer. Dzieci chętnie powtarzają słowa. Nie zapominajmy o wspólnym czytaniu i oglądaniu ilustracji przed snem. Taki rytuał uczy nas pewnych nawyków związanych z cyklem dobowym, ale również wzbogaca nasz język, a z czasem uczy i bawi (baśnie pełnią funkcję terapeutyczną). Nawet jeśli mamy czytać tę samą historię codziennie – różnby to:

W tradycyjnym społeczeństwie baśń była najczęściej kojarzona z wieczornicą, w której brali udział wszyscy członkowie wiejskiej społeczności, niezależnie od wieku, dla przyjemności lub angażując się we wspólne działanie. Latami powtarzano te same baśnie, tymi samymi słowami, tak samo rozkładając akcenty. Śladu zniecierpliwienia, śladu zniechęcenia wobec „już słyszanego”, wręcz przeciwnie! Baśń spełniała wówczas funkcję społecznego spoiwa, a mieszkańcy danego regionu czuli się związani tematami, anegdotami i specyficznym humorem, które pozwalały na inicjację niewtajemniczonych, obcych i dzieci. Jednocześnie były to tematy zwyczajnie ludzkie, nawet bardzo ludzkie i powszechnie się z nimi stykano<sup>1</sup>.



<sup>1</sup> P. Péju, *Pomroka dziejów i współczesność*, [w:] tegoż, *Dziewczynka w baśniowym lesie*, przeł. M. Pluta, Warszawa 2008, s. 8.

Wróćmy do tego, że każdy z nas jest inny. Często słyszy się, że ktoś jest wzrokowcem, inny, że zapamiętuje ze słuchu. To ważne elementy naszego rozwoju i nauki. Zapamiętywanie i uczenie się to nie tylko patrzenie i słuchanie. To też smak, dotyk i węch. Dlatego warto próbować różnych potraw i nazywać ich smaki, bawić się w gotowanie przy użyciu prawdziwych ziół i przypraw oraz pozwolić na swobodę dotyku, gdy nasze dziecko ma do czynienia po raz pierwszy z jakąś rzeczą czy przedmiotem. Niech pozna je nie tylko dzięki wzrokowi, ale również innemu zmysłowi. To pomoże mu lepiej przyswoić nowe informacje.

Wszystkie te praktyki związane są z odpowiednimi metodami nauczania oraz latami praktyki wielu specjalistów. To nie ciekawostki, a fakty, które mogą pozwolić uczyć się poprzez zabawę. Elementy edukacji Marii Montessori, praca z klockami Lego czy też muzykoterapia i rytmika – to tylko nieliczne sposoby, mogące wspomóc nas w rozwijaniu dziecka. Wszystkie wymienione praktyki stosowane są przez wykwalifikowaną kadrę w Szkole Podstawowej nr 82 imienia Jana Czochrańskiego w Gdańsku.

Rodzicu, jeżeli zastanawiasz się jeszcze, jak wspomóc rozwój swojego dziecka w szkole, wiedz, że w naszej placówce rozwijamy pasje. Świat ciągle się zmienia, dlatego też Twoje dziecko zasługuje na bardzo dobrą edukację w nowoczesnym wydaniu.

***Łukasz Szymon Kolenda***